

Komenda Główna Straży Granicznej

<https://strazgraniczna.pl/pl/pozostale-informacje/promocja-i-historia-formacji/historia-sg/10714,Mestwo-i-bohaterstwo-ppor-Jana-Bolbotta.html>
17.05.2025, 10:28

Męstwo i bohaterstwo ppor. Jana Bołbotta

Sylwia Wojtowicz
03.10.2022

W powojennej Polsce pamięć o żołnierzach poległych w walkach z Sowiecami była wymazywana z kart historii. Dopiero rozpad bloku sowieckiego i narodziny III Rzeczypospolitej umożliwiły przywracanie pamięci o zapomnianych bohaterach. Wśród zawirowań dziejowych udało się zachować ślady świadczące o męstwie, walce i śmierci ppor. Jana Bołbotta.

Podporucznik Jan Bołbott urodził się 28 kwietnia 1911 r. w Wilnie. W gimnazjum wybrał klasę o profilu humanistycznym, w której los zetknął go z samym Czesławem Miłoszem, w przyszłości laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Zauważony przez poetę, został później opisany w jego Abecadle jako mający prawdopodobnie kłopoty z nauką. Zapamiętał jednak Miłosz przeczytaną gdzieś informację o późniejszym męstwie i bohaterskiej śmierci Bołbotta.

Na studiach Jan musiał podjąć pracę zarobkową, by się utrzymać. W 1935 roku opuścił uczelnię w Wilnie i razem z kolegą przeniósł się do Lublina, gdzie obaj wstąpili na Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Przed podjęciem studiów na lubelskiej uczelni zdążył Jan Bołbott ukończyć dywizyjny kurs podchorążych rezerwy jako legionista 6. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie uzyskując wynik bardzo dobry. Efektem wzorowej służby były kolejne awanse na starszego legionistę, kaprała, a 7 czerwca 1935 roku plutonowego z tytułem podchorążego rezerwy i przydziałem do 2. kompanii ciężkich karabinów maszynowych 6. Pułku Piechoty Legionów. 1 października 1935 roku Bołbott był już rezerwistą. W następnym roku został wezwany na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe w macierzystym pułku. Zakończył je awansem na sierżanta podchorążego rezerwy. Wojskowa kariera nie ustawała i w styczniu 1937 roku otrzymał Bołbott awans na podporucznika, a w roku następnym przydział na dowódcę plutonu przeciwpancernego. Służba wojskowa była jego prawdziwym powołaniem, dysponował dobrym wykształceniem wojskowym i doświadczeniem.

Podczas studiów w Lublinie związał się z Heleną Marią Wojciechowską, absolwentką KUL i nauczycielką w lubelskich szkołach średnich. Efektem związku był ślub. Sakramentalne "tak" młodzi powiedzieli sobie 27 sierpnia 1938 roku w katedrze lubelskiej. Ostatnie wspólne wakacje para spędziła w Puławach. Następnego dnia, po pierwszej rocznicy ślubu, 28 sierpnia 1939 r., Jan Bołbott przybył razem z dziesięcioma innymi oficerami rezerwy z

Lublina do Batalionu Fortecznego „Sarny”, który wchodził w skład Pułku KOP „Sarny” dowodzonego przez ppłk. Nikodema Sulika. Kilka dni później wybuchła wojna z Niemcami.

17 września 1939 roku po wkroczeniu Sowietów do Polski ppłk Sulik zdecydował o zorganizowaniu obrony na odcinku fortyfikacji „Sarny”, nad Słuczą. Podporucznik Jan Bołbott znajdował się w 4. kompanii Batalionu „Sarny” dowodzonej przez kpt. Emila Markiewicza. Jako najbardziej wartościowy oficer został wyznaczony na dowódcę rejonu „Tynne-Wieś”. Podlegało mu 9 schronów bojowych na zachodnim brzegu rzeki Słuczy. Istnieją rozbieżności co do miejsca, z którego kierował walką Bołbott. Początkowo badacze umieszczali je w schronie nr 5 „Pirat” (jednak badania Dariusza Szymanowskiego wskazują z dużym prawdopodobieństwem, że był to schron nr 4 „Pies”).

17 września w godzinach popołudniowych poszczególne plutony rozpoczęły obsadzenie wyznaczonych rejonów. Na miejscu okazało się, że schrony są pozamykane na kłódki, a wyposażenie jest niekompletne. Brakowało aparatów telefonicznych oraz części podstaw do ciężkich karabinów maszynowych. Obrońcy zostali zmuszeni do rozmontowania szczelin w celu ustawienia karabinów, jednak stały się one przez to dobrze widoczne (nawet z odległości 300 m) dla przeciwnika. Nie powiodła się również próba zniszczenia żelbetonowego mostku na Słuczy z powodu braku odpowiedniej ilości materiałów wybuchowych. Brakowało amunicji, która została utracona w wyniku bombardowania stacji kolejowej w Sarnach. W sumie do wieczora 17 września stan gotowości bojowej nie został osiągnięty.

Sowieci pojawili się w pobliżu pozycji polskich wieczorem 18 września. Około 4 nad ranem 19 września schrony rejonu „Berducha” zostały zaatakowane przez oddziały rozpoznawcze sowieckiej 60. Dywizji Strzeleckiej. O 7 rano do boju weszły nacierające czołgi i wspierająca je artyleria atakując poszczególne obiekty, w tym odcinek „Tynne”. Kiedy stało się jasne, że całemu pułkowi grozi okrążenie przez nacierających Sowietów, którzy przenikali przez linie umocnień. 4. kompania kpt. Markiewicza otrzymała rozkaz osłony odwrotu batalionu. Dopiero po wykonaniu tego zadania kompania mogła na rozkaz ppłk. Sulika wycofać się. W praktyce ten rozkaz oznaczał konieczność obrony odcinka „Tynne” do końca i nie dziwi fakt, że Markiewicz nie przekazał informacji o tym rozkazie podkomendnym.

Sytuacja obrońców sektora „Tynne” pogarszała się systematycznie z godziny na godzinę. Szybko zużywała się amunicja, rosły straty osobowe, istniała nieustająca groźba użycia przez Sowietów miotaczy ognia. We wsi pojawiły się sowieckie czołgi. Nie mogąc zdobyć schronów frontalnym atakiem Sowietci chwycili się fortelu. Pod osłoną ognia czołgów budowali barykady z tego co znaleźli w pobliżu i osłaniali się nimi przed ogniem obrońców. Znalezione rolki papy i beczki z benzyną podrzucali w kierunku schronów w celu podpalenia. Mimo ogromnych strat Sowietci wykorzystując przewagę ilościową systematycznie podchodzili pod schrony otaczając je i przygotowując się do ich wysadzenia. Ponaglenia i prośby ppor. Bołbotta o zorganizowanie pomocy i przeciwnatarcia nie odnosiły skutku, ponieważ obrońcy byli zdani jedynie na własne siły.

Dramat plutonu ppor. Bołbotta nastąpił w okolicznościach, które do dziś są niepewne. Tomasz Rodziewicz opierając się na relacji kpt. Markiewicza ustala, że śmierć ppor. Bołbotta w wyniku wysadzenia schronu nastąpiła 20 września po godzinie 3 rano. Z kolei Dariusz Szymanowski na podstawie własnych badań ustalił, że atak na schron ppor. Bołbotta nastąpił 19 września w godzinach przedpołudniowych. Nie może jednak wykluczyć, że Bołbott przeżył szturm i został później rozstrzelany przez Sowieców w nieznanym dotąd miejscu. Z pewnością czas i miejsce bohaterskiej śmierci ppor. Jana Bołbotta będą jeszcze tematem badań.

Kpt. Markiewicz w swojej relacji ustala straty 4. kompanii na: 3 oficerów, 226 podoficerów i strzelców, 39 ciężko rannych, 301 zaginionych (w tym 7 oficerów). Wziętych do niewoli oficerów i podoficerów Sowieci zamordowali na miejscu. Pozostali jeńcy zostali wywiezieni do obozów w Rosji. Około 200 strzelców zostało przekazanych Niemcom. Pułk KOP „Sarny” dzięki bohaterstwu kompanii Markiewicza zdołał wycofać się i dołączył do Zgrupowania KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna.

Pamięć o bohaterskiej walce i śmierci ppor. Jana Bołbotta mimo zawirowań dziejowych przetrwała, a jego postać została przywrócona przez badaczy historii do Panteonu bohaterów narodowych. Niektórzy nawet porównują go do kpt. Władysława Raginisa. Konwent Polonia w Wilnie, którego członkiem był ppor. Jan Bołbott nadał mu pośmiertnie tytuł filistra 11 listopada 1939 r.

Dowódca batalionu KOP „Sarny” mjr Bronisław Brzozowski w marcu 1946 r. sporządził wniosek o odznaczenie Bołbotta Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Odznaczenie przyznano 31 października 1947 r. Podobny wniosek złożył w styczniu 1951 r. dowódca 4. kompanii mjr Markiewicz, ponieważ nie wiedział o przyznanym już odznaczeniu. Po wielu latach 1 czerwca 1989 r. Prezydent RP na Uchodźstwie potwierdził przyznanie ppor. Janowi Bołbottowi Srebrnego Krzyża Virtuti Militari.

W powojennej Polsce pamięć o żołnierzach poległych w walkach z Sowiecami była wymazywana z kart historii. Dopiero rozpad bloku sowieckiego i narodziny III Rzeczypospolitej umożliwiły przywracanie pamięci o zapomnianych bohaterach. 25 września 2004 r. Strażnica Straży Granicznej w Dołhobrodach otrzymała zaszczytne imię ppor. Jana Bołbotta. Podjęte przy tej okazji poszukiwania żyjących członków jego rodziny nie dały pozytywnego skutku. 17 września 2008 r. w Lublinie odsłonięto tablicę poświęconą pamięci ppor. Bołbotta w Collegium Iuridicum KUL. W grudniu następnego roku jedna z lubelskich ulic otrzymała imię Jana Bołbotta. W Muzeum KUL znajduje się Krzyż Virtuti Militari ppor. Bołbotta przekazany uczelni przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.



Tekst: M. Telepko, pod red., S. Wojtowicz-Sander

Zdjęcie: Domena publiczna